1934 nr 27-28, 30

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

NA GROBACH WIELKICH POLAKÓW

Podczas swego pobytu we Francji, Ks. Prymas uczestniczył w nabożeństwie w Montmorency za zmarłych synów męczeńskiej Polski. (Po prawej stronie Ks. Prymasa - Ks. Biskup z Wersalu, p. Ambasadorowa Chłapowska, po lewej p. Ambasador Chłapowski i Ks. Rektor Paulus.

Treść :

Zabójstwo wobec zasad moralnych.

Będzie kanonizowanym.

Z życia religijnego.

Nie mógł zrozumieć.

Już wiem kto.

Ewangelja i Kazanie.

Mały Polak we Francji.

Różne.

Sommaire :

Le meurtre et la morale.

Il sera canonise.

Vie religieuse.

Il n'a pas pu comprendre.

Je sais qui !

Evangile et Sermon.

Supplement pour les enfants.

Divers.

PER 10038 III

Nr 27 — 1 Lipiec 1934 — Rok XI

WIELKA KLINIKA POŁOŻNICZO-CHIRURGICZNA

prowadzona przez zdolnych specjalistów **Ginekologów i Chirurgów i Akuszerkę z Warszawy. — 2 sale operacyjne, 2 sale dla porodów, 38 łóżek.** Urządzenia ultra-modern, podług ostatnich metod naukowych. **CHOROBY kobiece i dziecięce. WYPADKI przy pracy. MASAŻE, bańki suche i cięte. Arsonwalizacja, Djatomia, Lampa kwarcowa.** Przyjmuje się kobiety do połogu w dzień i w nocy. Niezamożne umieszcza się w szpitalu. **Godziny przyjęć :** Codzień od godz. 9 do 3 i od 6 do 9. — W niedziele i święta od 9 do 4.

6, RUE DE L'ATLAS, 6 — PARIS 19e

Telefon: NORD 46-65. Metro: BELLEVILLE. AUTOBUS: Nr. 26 z Gare du Nord, z Gare de l'Est i z Gare St.-Lazare. Autobus BF z Place de la Republique. Autobus N z Porte de Lilas i z Louvre. Tramwaj Nr. 5 z Place de la Nation i z Trocadero.

Assurances Sociales w wypadkach porodu i operacji.

NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA

(istnieje od 25 lat)

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. Sądzie Apelac.

JERZY LEWIŃSKI

28, Avenue de l'Opera, 28 - PARIS

Metro: Opera. Telefon: Opera 51-10.

Przyjmuje od 9-12 i 2-6, w niedziele i święta 9-12.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE WAŻNE W CAŁEJ FRANCJI : 20 FRANKÓW OD AKTU.

Papiery ślubne. - Naturalizacja. - Pełnomocnictwa. Rozwody. Akty kupna. - Spadki. - Legalizacje. - Sprawy sądowe we Francji i Polsce. - Porady.

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence 71, Paris

Metro: Trinite.

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Fakultetu Lekarskiego w Paryżu

Udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji po nadesłaniu **fr. 20,—**

Przyjmuje osobiście codz. od 8 r. do 10 wiecz. W niedziele również —

150, Av. Emile Zola 150 — PARIS (15). — na wprost metra « Commerce » Pisać : SAGE-FEMME.

DENTYSTA LEKARZ E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty .Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9-tej rano do 7.30 wieczór, w niedziele do 1.30.

48, RUE DE DUNKERQUE, 48 — P A R I S

Metro: **Gare du Nord, Barbes.** Telef.: **Trudaine 42-79**

Tłumacz Przysięgły

PRZY NAJWYŻSZYM SĄDZIE W PARYŻU.

Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. - Najtańsze ceny dla pracujących. - Porady prawne i sprawy sądowe.

DOKTOR PRAW UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

3, rue Dulong, PARIS XVII^e

Leon Jerzy SZELĄGOWSKI

Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.

Metro: ROME. Tel.: WAGRAM 79-86

POLSKI GABINET MEDYCZNY

DOKTORÓW SPECJALISTÓW

17, RUE REAUMUR, 17 — PARIS

METRO: Reaumur-Sebastopol, Arts et Meriers - lub Republique ; blisko głównych dworców koleji. — Telefon: Arch. 54-27.

CHOROBY WENERYCZNE, KOBIECE I WEWNĘTRZNE ; BÓLE, REUMATYZMY, CHOROBY SERCA, ŻOŁĄDKA, PŁUC, i t. p.

Nowe radykalne sposoby leczenia **elektrycznością** z zastrzykami. Badanie krwi, moczu, ropy, i t. p. **Przyjęcia codzień** od godziny 9 rano do 1 popoł. i od 4 do 8.30 wiecz. **W niedziele i święta** od g. 8 rano do 1 popoł. — **Dla robotników i urzędników** ceny zniżone. Można się leczyć na koszt **Assurances Sociales (Kasy Chorych). — Mówi się po polsku, niemiecku, po francusku i t. d.**

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon: Caumartin 37-69.

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
Zagranicą — 4 fr. mies.

Zabójstwo a zasady moralne w życiu ludzi i społeczeństw

Jak Polska tak emigracja i świat cały, dowiedziały się o drugiem morderstwie politycznem w Ojczyźnie zmartwychwstałej.

Wszystkich ogarnęła zgroza na wieść o potworności czynu.

Pierwszą ofiarą w celach politycznych padł ś. p. p. Prezydent Narutowicz, drugą - ś, p. Minister Bronisław Pieracki.

Polska, która po przez wiekowe swe istnienie mogła się szczycić przed narodami, że była najbardziej tolerancyjną i że porachunków politycznych nie załatwiano nigdy u nas z bronią w ręku - jest dzisiaj splamiona, jak inne narody.

Fakt to przykry i bolesny ! lecz jak do każdego czynu ludzkiego musi wchodzić przyczyna, która ten czyn powoduje, tak i tu trzeba się dopatrywać nietylko szaleństwa, bo to byłoby zbyt proste i sympliczne rozwiązanie sprawy.

Przyczyna musi tkwić w powojennem sumieniu narodu.

Dokonały się tam pewne zmiany z jednej strony na lepsze, a z drugiej na gorsze, do tego stopnia, że dziś prowadzą do katastrofy.

Dawniej rozwydrzona szlachta uważała że

« **POLSKA NIERZĄDEM STOI** »

Dziś są jednostki, które uważają w swem rozwydrzeniu, że

POLSKA STOI DZIĘKI POZBAWIENIU JEJ WSZELKICH PODSTAW ETYCZNYCH i MORALNYCH.

Głosi się że dziś nic nie obowiązuje, bo nastała prawdziwa wolność - przedewszystkiem « Wolność sumienia », a jakieś tam zasady moralne są dziś nieaktualne. Przestarzałą moralność trzeba schować do Muzeum Starożytności.

W życiu tak prywatnem jak publicznem odgrywa rolę tylko spryt i zdolności naturalne, podczas gdy o zasady w imieniu opinji dwudziestego wieku nikt się nie pyta.

KU NOWYM CZASOM

Te bolesne fakty, tak u nas jak i gdzieindziej popełniane, po największej części z zimną premedytacją - zwiastują nam zbliżanie się nowych czasów i dowód jednoczesny że w starym porządku rzeczy, coś się zepsuło.

Narody ogarnęła niezdrowa gorączka dzikiego zdenerwowania i rozpaczy, że ludzkie siły aczkolwiek czasowo wszechpotężne, zawodzą.

I dla tego ku nowym czasom idziemy.

Dzieją się wokoło nas rzeczy nieznośne i obrzydłe, a ludzkość wpośród tego wszystkiego szuka nowych dróg.

Szuka ich szczerze, to przyznać trzeba, lecz zapomina że Chrystus powiedział :

« **JAM JEST DROGA** »

Te zmiany dokonywujące się u podstaw społeczeństw są dowodem, że zmienia się sumienie narodów. Takie jest mniemanie ! Gdy zaś chodzi o zmianę sumień, należy sprostować, że sumienie u podstaw jest niezmienne. Jest to iskra boża w człowieku. Należałoby powiedzieć, że sumienie dąży do oczyszczenia się od niepotrzebnych naleciałości.

Czy się oczyści ? !

Od tego zależy przyszłość świata i jego ustawodawstwa.

Czy ludzkość jednak znajdzie nowe prawdziwe drogi, gdy przejdzie mimo **DROGI WIECZNEJ I BOŻEJ** ?

Ks. CZESŁAW PACUSZKA.

Będzie Kanonizowanym

Wilno.

Pod tytułem powyższym poświęca « Słowo » wileńskie (Nr. 118) artykuł wstępny J. E. Biskupowi Antoniemu Małeckiemu, który ostatnio - jak wiadomo powrócił z katorgi sowieckiej :

« ...Jeszcze kilka miesięcy temu, w epoce miodowych miesięcy naszego rosyjskiego sojuszu, nikt w poselstwie polskiem w Moskwie nie mógł o jego losie powiedzieć nie już czegoś w przybliżeniu prawdopodobnego, ale poprostu czegoskolwiek wogóle. Z śledczej martyrologji biskupa Cieplaka, uczynili bolszewicy wielki agitacyjny spektakl, każden szczegół egzekucji prałata Konstantego Budkiewicza, wynurzono z krwawych wiwjarów czerezwyczajki. Pokazało się jednak, że katoliccy księża i katoliccy biskupi kajać się nie będą, bo od rosyjskiego « pokajanja » dzieli ich dwadzieścia wieków chrystjanizmu i cała Europa. Pokazało się także, że od Coloseum i Nerona zmieniły się może narzędzia tortur, zmieniła się inscenizacja publicznego widowiska, zmieniła się także tytulatura dekretów mordu - ale przecież nie zmieniła się ani na jeden cal postawa ofiar. I dlatego to od kopjowania Nerona przeszła Rosja Sowiecka do kopjowania niemniej srogich, ale giętszych, ale systematyczniejszych prześladowców : Djoklecjana Juljana Apostaty. Biskup Małecki znikł wtedy bez procesu, bez wieści, bez śladu.

Ale była jeszcze przyczyna dlaczego tak właśnie, pięć lat temu znikł biskup Małecki : oto był to nietylko kapłan zupełnie, bez reszty dla jakiegokolwiek innego uczucia, oddany Religji, był to także kapłan społeczny. Katolicyzm w Rosji, był to katolicyzm dworów polskich i litewskich gdy zaś chodzi o Rosjan, był to katolicyzm Golicynych, czy Wołkońskich, katolicyzm wierzchołków. W tej Rosji predestynacją księdza katolickiego było katolicyzowanie salonów. Ksiądz Antoni Małecki jeszcze jako wikary petersburskiego kościoła w « Kołomnie » doszukał się przecież w Rosji katolickich dołów, tych ludowych słoi katolickiego społeczeństwa, które tak

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Z Życia Religijnego

« Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was pocieszę ».

(Chrystus do Ludu).

łatwo w wielkiej stolicy wsiąkały w Rosję, w prawosławie nawet. Ksiądz Antoni Małecki na długo przed «Quadragosimo anno » wtedy, gdy świat nie przyjął pierwszej encykliki robotniczej, wielkiej « Rerum Novarum » już wcielał jej zasady w życie : z groszowych składek, nachodzeniem i proszeniem, zapobiegliwością i rządnością stworzył przy ulicy Kiryłowskiej wielkie, nowoczesne zakłady wychowawcze, zakłady pracy i przytułki dla dzieci katolickich, dla katolickiego robotnika. Były to czasy ciężkiego położenia robotników petersburskich, były to przedewszystkiem czasy ich wielkiego zdemoralizowania : to pojęcie między robotników nawykłych pod wpływem rosyjskim do pogardliwego stosunku do wszystkich « popów » uważano za syzyfową pracę, za szkodliwą nawet utopję...

Ale ta właśnie społeczność biskupa Małeckiego była przyczyną że go komunizm nie ścierpiał. Już w pierwszych latach wtrącają go do więzienia, a przez ten czas rozpędzają zupełnie, wyrzucają z samego Leningradu dawnych mieszkańców kolonji na Kiryłowskiej. By nie zostało śladu. To uczyniwszy wypuszczają księdza Małeckiego, aby widział, aby się naocznie dobrze przekonał, jak w salach przez niego budowanych, odbywają się wykłady antyreligijne, jak kościół przez niego stawiany jest jakimś klubem czy kinem. Jeżeli w uwięzieniu tego proboszcza robotników przez rządy rad robotniczych była krzywda, to wypuszczenie jego było swego rodzaju sadyzmem, było zrobionem poto, aby go tem lepiej złamać. Cóż robi biskup Małecki ? Rozpoczyna wszystko od początku. Jego praca krzyżując się, jak przed rewolucją z pracami bezbożniczemi, ten jeden stary ksiądz idzie nawprost « najpotężniejszej organizacji młodzieży świata », jak o komsomole pieli z zachwytem ludzie z « Legjonu Młodych », jego praca krzyżuje się z propagandą wśród ludu, idącą terorem, wykładami, obietnicami awansów i chleba, transportami, prasą, książką kinem i jeszcze kilka razy terorem. Staruszek, który wyszedł z lochów Czeki, który widział dzieło swego życia zniszczone do podstaw, jeszcze znajduje w sobie siłę do walki do pracy, do skutecznej pracy. My miast podziwiać moc subsydjowanych « potęg », wolimy też podziwiać, a raczej nie podziwiać, a poprostu korzyć się przed duchową potęgą takich ludzi, jak ten stary ksiądz.

To też jest jasnem, że pewnego dnia ksiądz biskup Małecki musiał zniknąć, że zniknął właśnie dla tego, że był takim, jakim był, że zniknął właśnie dlatego, że chciał być lojalnym obywatelem władzy sowieckiej, choć z nią kompromisów nie szukał, choć żadnego « żywego Kościoła » jak jest « żywa cerkiew » oczywiście nie stworzył. Nie mógł być sądzony, nie mógł być skazany, a właśnie musiał zniknąć, jaknajciszej, jaknajbardziej bez śladu. Tak samo jest jasnem, że nie mógł pójść na żadne Sołówki : taki człowiek nawet w tę gehennę systematycznej deprawacji, opisanej nam niedawno przez Olechnowicza wniósłby jeszcze ducha, a do tego bolszewicy nie mogli dopuszczać....

Dlatego jego wygnaniem j więzieniem była katorga w dzikiej tajdze syberyjskiej. Juljan Apostata, najchytrzejszy z prześladowców Kościoła, karał opornych biskupów wygnaniem na krańce imperjum... ».

CI CO ODESZLI DO BOGA

« Bo gniew Boży objawia się z nieba na wszelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę bożą w niesprawiedliwość zatrzymywają.

Ponieważ, co jest wiadome o Bogu, jest im jawno, Albowiem Bóg im objawił.

Bo rzeczy jego niewidzialne,od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane, bywają poznane : wieczna też moc jego i bóstwo, tak iż nie mogą być wymówieni.

Gdyż poznawszy Boga : nie jako Boga chwalili ani dziękowali : ale znikczemnieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich.

Albowiem powiadając się być mądrymi, głupimy się stali.

(św. Paweł do Rzymian. II, 18 - 22).

« Niczem łatwiej nie można zaprowadzić ludzi tam, dokąd się ich zaprowadzić pragnie, jak siłą własnego przekonania ».

ORZESZKOWA.

« Roztoczył paw swój ogon z gwiazdami bez liku
I zgóry świat ten mierzył, stojąc na śmietniku.
Tak niejedna wielkość zgóry zda się świeci,
Lecz przypatrz się tej górze - oto kupa śmieci.

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Ochwiarną pracą i krwią trza posiewać człowieczą szczęśliwość, a ten który posiał, wzejdzie mu i będzie miał czas żniwny.

Ale kto jeno o chleb powszedni zabiega, do stołu pańskiego nie sięgdzie.

Kto ino wyrzeka na złe, nie czyniąc dobra, ten gorsze zło rodzi ».

REYMONT « CHŁOPI ».

Konsulat R. P. w Lyonie komunikuje, że dnia 24 czerwca 1934 r. adres Konsulatu będzie następujący :

Konsulat R. P. w Lyonie
Consulat de Pologne
2, rue de Boissieu (róg rue Tete d'Or No 5).

Nr. telefonu Lalande 14.85.
Dojazd tramwajami Nr 7 i Nr 26.

Nie mógł zrozumieć

Ponieważ nastał kryzys, robotnik cynowni, Piotr Mądry, przyszedł dziś wcześniej jak zwykle do domu.

Zredukowano go !

Nie nazywał on się tylko Mądry, ale mówiono, że był podobno prawdziwie mądry, to znaczy, że miał, jak koledzy mawiali, więcej oleju w głowie jak zwykli śmiertelnicy.

Pod koniec nawet, ponieważ kryzys nadchodził, zapisał się do komunistów, bo ci mówili, że bronią interesów robotniczych.

Był ogólnie szanowany dla swych stałych zasad. Dawniej do Kościoła chodził, ale to było dawniej, gdy był w Polsce.

Przyjechał do Francji.

Z początku przyszedł parę razy w Paryżu na Concorde do Kościoła Polskiego. Ale gdy przyszła wypłata, pierwsza wypłata we Francji, w prawdziwych frankach francuskich, poszedł ze starszymi kolegami na „jednego".

Na drugi dzień bolała go trochę głowa, a przytem żona zrobiła kłótnię małżeńską, za to, że mu „Pernot" zaszkodziło - przecież temu nie był winien - więc obraził się i nie wstał ani na śniadanie, ani na obiad. Do Kościoła iść oczywiście nie było czasu.

Przyrzekł jednak sobie, że na przyszłość o „jednego" mniej wypije przy wypłacie.

Raz słowa dotrzymał, a potem, ponieważ ciągle czuł się niezdrów w niedzielę - przecież to nie jego wina, że Pan Bóg stworzył sobotę przed niedzielą. - Do Kościoła chodzić się odzwyczaił. Później wogóle nie chodził. Przekonali go koledzy, że ten kto do Kościoła chodzi, musi wysłuchać morałów głoszonych przez „jakiegoś tam księdza", że musi dać na tacę „susa" albo dwa - gdyby miał jeszcze marokańskie, nieważne we Francji, albo małe guziki, to możnaby było wytrzymać. - Któżby tam chciał się zgodzić na podobne wydatki ?

Dlatego też, kierowany „oszczędnością" nie wliczając w to „Pernot" i „Czystej" do Kościoła chodzić przestał.

Potem przystał do komunistów.

POWRÓT DO DOMU

Dziś powrócił do domu zredukowany. Pracy dlań nie było. Szedł ze spuszczoną głową.W kieszeni było pusto.W domu oszczędności nie wiele, zresztą nie zawsze całą wypłatę przynosił, a nawet zdarzyło się trzy razy, że nic nie przyniósł. Żona musiała dzieciska wykarmić z tego co jej z dawnych wypłat zostało.

A co będzie dalej ?

Dziś ona chora, on bez pracy, a dzieci chcą jeść. Zbliżył się zwolna do baraku, otworzył drzwi i nie wierząc swym oczom zobaczył wewnątrz

ZAKONNICĘ

Co ? Jeszcze tego potrzeba było !

Skąd ona się tu wzięła ? Zresztą zakonnica w jego domu, kiedy go koledzy przestrzegali przed zakonnicami i księżmi, że to najwięksi szkodnicy robotnika.

Zastanowił się czy wejść, czy poczekać i zobaczyć, co ona tu robi ?

Żona leżała chora od kilku dni. On musiał dzieciom gotować strawę.

. . .- Tatusiu, tatusiu, dzień dobry, myśmy już jadły - ozwały się dzieci.

Zakonnica skinęła głową na powitanie.

. . .- Dzień dobry siostrze - mruknął pod nosem.

- Żona pańska ma się lepiej, gorączka mija, za parę dni wstanie !

. . .- Niemożliwe ! - odpowiedział zbliżając się do łóżka chorej.

. . .- Tak mój kochany, siostra mi postawiła bańki i to mi ulżyło. Dla ciebie tam mały obiad przygotowany.

Mądry zbliżył się do kuchni, obiad był rzeczywiście przygotowany. Zaczął jeść !

- Czy to panu smakuje - zapytała się siostra.

- Smakować, smakuje, tylko niech mię siostra „panem" nie nazywa, bo my w fabryce byliśmy towarzysze.

- Dobrze mój przyjacielu, mogę was nazywać inaczej. Do zobaczenia jutro!

Cicho uchyliła drzwi i wyszła !

ROZMOWA RODZINNA

- Słuchaj Walka, ona ma jeszcze jutro przyjść. Przyznaj się, ty wiesz kto ją tu zaprosił.

- Naprawdę nie wiem mój drogi !

- A cóż ona tu robiła ?

- Przyszła rankiem, pomyła dzieci, dała im jeść, przygotowała obiad i oczyściła dom cały. Zostawiła mi nawet butelkę czerwonego wina na wzmocnienie.

Mądry podrapał się po głowie.

- Dziwne to - rzekł w zamyśleniu ! Boję się czy tu niema jakiejś zasadzki !

Nie pytała się czy chodzimy do kościoła, nie kazała dzieci posyłać na katechizm ?

- Nie ! Nic o tem nie wspominała !

- A nie chciała żadnej ofiary ? Przecież obiadu dla mnie nie mogła darmo przygotować !

- No nie !

- Wszystko to jest niezrozumiałe. Pójdę się kolegów poradzić, co powiedzą !

Poszedł. Wytłumaczył jak było !

Poradzili mu, żeby spytał się krótko i węzłowato - ile się będzie należało za pomoc i wyprawił zakonnicę.

Każdy szanujący się komunista z takimi ludźmi nie przestaje. Jest to podejrzane w partji, która nakazuje walkę z Bogiem, religją i klerem.

PRZEPRAWA

Nazajutrz przyszła zakonnica znów do domu Piotra Mądrego. Weszła cichutko, jakby jakaś zjawa i zabrała się do pracy.

Zgniewało to towarzysza Mądrego.

- Siostro - ja niebardzo sobie życzę, aby tu siostra przychodziła. Mój dom nie do tego !

A teraz na pożegnanie, powiedzcie mi siostro ile wam się należy za wizytę wczorajszą i dzisiejszą, obiad sprzątanie i butelkę czerwonego wina. Mówię to na serjo, niech mi siostra powie, tylko nie trzeba stawiać za wysokiej ceny, bo od wczoraj jestem bez pracy.

Na te słowa Zakonnica roześmiała się głośno.

- Człowieku, skąd wam do głowy przyszło pytać się o cenę ? Kto tak was nauczył ?

- Kto nauczył, to mniejsza, ale chcę wiedzieć.

- Mój przyjacielu ! Winniście mi za to nie dużo... Krótką modlitwę....

- Siostra ma mnie chyba za głupiego.

- Za długo jestem we Francji, żebym jeszcze w takie wierzył przesądy. To dobre na wsi w Polsce, ale nie w Paryżu. Zresztą jestem polskim komunistą.

- Więc wy się nie modlicie i w Boga też pewnie nie wierzycie ?

- Ja zwalczam Boga, bo go niema, nikt go zresztą nie widział, nawet i siostra.

- Ja Boga nie widziałam, ale go zobaczę, a wy ? Trzeba żebyście go też zobaczyli.

- Zresztą zwalczacie Boga i mówicie że go niema.

- Pomyślcie, czy można zwalczać to, czego niema ?

- Przez to, że walczycie przeciwko Bogu, sami sobie dajecie dowód oczywisty, że Bóg jest.

- A ponieważ jest to wtedy co ?

- Ja od was żadnej zapłaty nie chcę. To, co zrobiłam dla waszej żony i dzieci - uczyniłam dlatego, że w Boga nietylko wierzę, ale go kocham. On mnie zapłaci, nie wy i jego zapłata będzie daleko większa.

- Dlatego też dzisiaj pozostanę w waszym domu. Chora potrzebuje opieki, a dzieci jeść.

Mężczyzna nie jest stworzony do kuchni. A wy przyjacielu zastanówcie się nad naszą rozmową i nad walką z Bogiem, szczerze i otwarcie, a zobaczycie, że i Bóg się znajdzie i modlitwa przypomni.

Marjan Mir.

Już wiem kto !

Był późny wieczór zimowy. Plebanję zalegała cisza. Stary, siwiusieńki proboszcz, zmęczony całodzienną pracą w kościele, siedział w staroświeckim fotelu i odmawiał brewjarz. Skończył właśnie nieszpory, gdy wtem zadźwięczał dzwonek u drzwi wchodzących.

- Oho ! Z pewnością do chorego - pomyślał proboszcz.

Za chwilę zapukano do jego pokoju i na progu ukazała się... śmierć we własnej osobie. Proboszcz był zdumiony. Nie przeląkł się jednak zjawy, bo ze śmiercią znał się oddawna. Przez tyle lat spotykali się przy łożu umierających, przy trumnach nieboszczyków, przy grobach na cmentarzu. Byli starymi znajomymi, a nawet, prawdę powiedziawszy, proboszcz nie czuł dla niej wielkiego respektu.

..- Co powiesz ? - zapytał zdziwiony.

- Przepraszam księdza proboszcza... z ukłonem wyszeptała śmierć.

- Mówże głośniej !

- Właśnie.... Pan Bóg mnie posyła....

- Wiem, wiem ! Co dalej.

- W parafji księdza proboszcza miałam dziś o dziewiątej wieczorem kogoś zabrać. Już jest za dziesięć dziewiąta, a nie mogę sobie przypomnieć, kogo Pan Bóg kazał mi zabrać. Dlatego chciałabym prosić, może ksiądz proboszcz....

- Moja kochana, a skąd ja mogę wiedzieć - obruszył się proboszcz.

- Ale ksiądz proboszcz wie, kto jest w parafji ciężko chory, więc....

Proboszcz zamyślił się i począł sobie przypominać.

- Może Andrzej Kapuśniak... dziś rano byłem u niego z Olejami świętemi....

- Kapuśniak ?... zaglądałam do niego, już ma się lepiej.

- No to... stara Elżbieta z przytułku...

- Zajrzałam też do niej. Wyzdrowiała zupełnie.

- To może Janek kościelnego, mój ministrant. W przeszłym tygodniu zachorował na szkarlatynę - przypomniał proboszcz.

- Zaglądałam przez okno. Śpi spokojnie, gorączka mu spadła.

- Nie mam więcej chorych - odrzekł proboszcz.

Zamilkli oboje i spojrzeli na zegar. Do dziewiątej brakowało już tylko osiem minut.

- Czy zegar dobrze idzie ? - spytała śmierć.

- Naturalnie. Codziennie reguluje go organista podług radja.

Znów zamilkli. Proboszcz myślał z niecierpliwością o przerwanym brewjarzu.

- Przepraszam cię, moja kochana, ale muszę brewjarz dokończyć. Już mam tylko Completorium.

- Czy to dużo ?...

- Nie. Dwie strony w brewjarzu.

Śmierć westchnęła i przysiadła na krześle, aby poczekać. Proboszcz zaczął półgłosem odmawiać modlitwy brewjarza.

- Noctem quietam et finem perfectum... noc spokojną i szczęśliwy koniec... modlił się staruszek. Potem Confiteor, trzy psalmy, hymn...

Śmierć spojrzała znów na zegar. Do dziewiątej pozostało tylko trzy minuty.

- Księże proboszczu... zeszeptała.

Proboszcz machnął ręką, by nie przerywała mu i modlił się dalej. In manus tuas, Domine, commendo spiritum meum... w ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego....

Śmierć zamilkła i słuchała słów modlitwy.

- Nunc dimittis servum tuum, Domine... teraz puszczasz sługę Twego, Panie... odmawiał staruszek kantyk Symeona, potem modlitwę, antyfonę - Salve Regina, jeszcze Ojcze nasz, Zdrować i Wierzę w Boga - zaraz będzie koniec.

Gdy proboszcz odmawiał już Wierzę w Boga, śmierć wstała i podeszła do niego.

- ...grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen. - głośno dokończył proboszcz.

Zamknął brewjarz i chciał spojrzeć na śmierć. W tym samym momencie zegar stęknął i zaczął wybijać dziewiątą. Śmierć poruszyła się z ożywieniem. Bicie zegara przypomniało jej kogo Pan Bóg polecił jej zabrać.

- Już wiem, kto... szepnęła.

Lekko dotknęła ramienia proboszcza. Siwa głowa głęboko opadła na piersi....

(Tęcza) A Pachnicki.

RADA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW POLSKICH WE FRANCJI

1435 złotych jako nagrody za najlepsze prace na temat : « Rodzina polska na obczyźnie, jako środowisko wychodźcze ».

Nagrody będą następujące :

I. nagroda — 300 złotych polskich.

II. nagroda — 250 złotych polskich.

III. nagroda — 200 złot. polskich.

2 nagrody po 150 złot. polsk. t. j. 300 złotych polskich.

5 dalszych nagród po 75 złot. polskich t. j. 375 złotych polskich.

Powyższe sumy wypłaci osobom, które zdobędą nagrody, Komisja Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu z Zagranicy w Warszawie — Wybrzeże Kościuszkowskie Nr. 35.

Po szczegółowe informacje dotyczące konkursu należy zgłaszać się do Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Radzie Porozumiewawczej 19, rue de la Barre — Lille.

Praca winna zawierać opis historji życia jednej polskiej rodziny na wychodźtwie, w tym wypadku we Francji, od czasu wyjazdu z Polski. Napisać należy skąd pochodzi, kiedy i dlaczego wyemigrowała z kraju, gdzie obecnie przebywa, opisać miejsce zamieszkania, środowisko, warunki w jakich żyje, krewnych, znajomych, Polaków i Francuzów, małżeństwa zawarte na emigracji (z rodakami czy krajowcami), opinje rodziny o tych związkach. Dalej napisać, co członkowie rodziny wiedzą o Polsce, jej ustroju, prezydencie, sytuacji gospodarczej, stosunkach politycznych z Francją, czy interesują się tem co się dzieje w Polsce, czy czytają polskie gazety i książki, czy słuchają radja z Polski. Następnie opisać organizacje polskie w danem środowisku, ich liczebność, ich zadania i działalność, swój stosunek do tych organizacyj (uzasadnić go), czy rodzina zamierza wrócić do Polski, kiedy i jak to zrealizuje, czy nie żałuje, że wyjechała z kraju, co wreszcie myśli o Francji.

To jeszcze nie wszystko. Podany spis nie wyczerpuje wszystkich zagadnień. Autor może poruszyć i inne sprawy o ile uzna je za ważne.

Praca powinna zawierać przynajmniej 60 stron czytelnego rękopisu, albo 30 stron pisma maszynowego, a nie więcej niż 200 stron rękopisu lub 150 stron pisma maszynowego.

Należy ją podpisać odpowiedniem godłem (nie nazwiskiem) i przesłać ją w kopercie pod adresem Komisji Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Zagranicą — Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. — Związek Nauczycielstwa Polskiego. W drugiej oddzielnej kopercie należy nadesłać zgłoszenie na konkurs, podając właściwe swoje nazwisko, dokładny adres oraz godło, jakie sobie piszący obrał.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31-go grudnia 1934 roku.

Do konkursu stanąć mogą wszyscy, nauczyciele i robotnicy, działacze społeczni i oświatowi, urzędnicy, rodzice czy opiekunowie.

Komisja Kulturalno-Oświatowa
Przy Radzie Porozumiewawczej

P. Tomasz Rasztor poszukuje we Francji adresu swej siostry Zofji Rasztor.

Podać adres Redakcji « Polaka we Francji ».

PROGRAM ZJAZDU POLAKÓW W WARSZAWIE

Prezydjum Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji podaje do wiadomości organizacjom polskim we Francji program zjazdu Polaków z Zagranicy w miesiącu sierpniu bież. roku, a mianowicie :

1. Od 1 do 5 sierpnia igrzyska emigracyjne w Warszawie najlepsz. zespołów sportowych z terenów emigracyjnych oraz z Kraju.

2. W tym samym okresie odbędzie się Zjazd młodzieży emigracyjnej w Warszawie, Zjazd kobiet polskich, Zjazd prasy polskiej z zagranicy, Zjazd b. kombatantów i t. d.

3. Uczestnicy igrzysk sportowych oraz uczestnicy Zjazdu będą korzystać z noclegu i utrzymania (koszarowego) w sumie razem około 6 fr. dziennie. Przejazd na kolejach polskich za zniżką 80 procent.

4. Od 5 do 9 sierpnia będzie się odbywał Zjazd delegatów z poszczególnych terenów emigracyjnych i obrady będą trwać w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Gdyni.

PROGRAM W WARSZAWIE :

5-go sierpnia : uroczyste nabożeństwo, pochód delegacyj zagranicznych z udziałem członków Rady Organizacyjnej, Komitetu Organizacyjnego II. Zjazdu oraz delegacyj społecznych organizacji krajowych ; złożenie wieńca przy pomniku Mickiewicza i na grobie Nieznanego Żołnierza, otwarcie Zjazdu w sali obrad Sejmu ; po południu posiedzenie plenarne Zjazdu.

6-go do 8-go sierpnia : obrady w Komisjach Zjazdowych.

9-go sierpnia : plenarne posiedzenie Zjazdu i zamknięcie obrad Zjazdu. Przyjęcie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ; przyjęcie u p. Marszałka J. Piłsudskiego, przyjęcie u prezesa Rady Organizacyjnej p. Marszałka Senatu. W. Raczkiewicza ; uroczysta Akademja « Słowa i Pieśni Polskiej » w Teatrze Wielkim, urządzona przez Akademję Literatury i Związek Towarzystw Śpiewaczych ; udział delegatów w uroczystościach z okazji 20-lecia wymarszu Legjonów. Przyjęcie w Radzie Miejskiej m. Warszawy ; zwiedzanie wystawy, urządzonej z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy ; udział delegatów w imprezach urządzonych z okazji Igrzysk Sportowych Polonji Zagranicznej ; zwiedzenie Warszawy i najbliższych okolic.

PROGRAM W KRAKOWIE :

10-go sierpnia : uroczysta inauguracja Światowego Związku Polaków na Wawelu. Uroczystości, przyjęcia, imprezy ; uroczyste przedstawienie w teatrze ; przyjęcie wydane przez Radę Miejską ; zwiedzanie Krakowa.

PROGRAM W KATOWICACH :

Uroczystości, przyjęcia, imprezy : uroczysty odczyt w Sejmie Śląskim, przyjęcia wydane przez p. wojewodę śląskiego ; zwiedzanie wielkich zakładów przemysłowych i górniczych na Górnym Śląsku.

PROGRAM W GDYNI :

Zamknięcie uroczystości zjazdowych ; — Uroczystości, przyjęcia, imprezy ; akademja morska w Szkole Morskiej w Gdyni ; zwiedzanie miasta i portu ; rewja floty wojennej i tym podobne.

UWAGA : — Po ukończeniu uroczystości zjazdowych przewidziane są 3 wycieczki reprezentacyjne dla uczestników zjazdu ; wyjazd nastąpi w oddzielnych grupach : 1) do Gniezna i Jeziora Gopła. 2) do Wilna i Puszczy Białowieskiej. 3) do Lwowa i Zaleszczyk.

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny w Paryżu został poinformowany o działalności niejakiego Konrada Strzelczyka zamieszkałego w Lublińcu-Steblowie, woj. Śląskiego, mianującego siebie « dyrektorem Kapituły Orderu Wolności ». Osobnik ów rozsyła rozmaitym organizacjom i prywatnym osobom zagranicą propozycję nadania « Orderu Wolności » i wyłudza w ten sposób pieniądze. Strzelczyk został obecnie aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo.

Konsulat Generalny prosi o należyte ostrzeżenie wychodźtwa polskiego.

Dr. Tadeusz Jankowski,
Konsul.

KOMUNIKATY

Lorette.

Towarzystwo Samopomocy Oświatowej w Lorette (Loiret) urządziło uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja.

Związek Harcerstwa Polskiego we Francji

podaje do wiadomości, że wyjazd Harcerzy z Francji i Belgji nastąpi dnia 23 czerwca.

Z Lille pociąg odchodzi o godzinie 19 m. 24. Zbiórka w poczekalni III-ej klasy.

Z Paryża o godzinie 23-ej m. 45. Zbiórka na Gare du Nord, poczekalnia III-ej klasy.

Mszę Św. na intencję Zjazdu Rady Porozumiewawczej do Douai odprawił 24 czerwca ks. Proboszcz Ludwik Makulec z Notre Dame de Wazieres.

Ks. Rektor Dr. Paulus udał się w niedzielę 24 czerwca na zebranie Rady Porozumiewawczej. Z ramienia Związku Robotników Rolnych wzięła udział w zebraniu p. H. Przesławska z Paryża.

W niedzielę 26 czerwca w Bruay en Artois odbyła się uroczystość 10-lecia Stowarzyszenia Młodzieży im. Św. Stanisława Kostki.

W uroczystości wzięli udział : Ks. Dyrektor Stefaniak ; Pani Zofja Roszakówna, nauczycielka ; p. Marciniak ; p. Kozłowska (Narodowiec) ; p. Reszel ; p. Michalak, prezes Okręgu Tow. Katolickich ; p. Środecki, prezes Komitetu ; p. Maciejowski, radny Stow. Mł. ; p. Maćkowiak, prezes Rezerwistów i b. Wojskowych ; p. Rostek, prezes Stow. Strzeleckiego im. Zawiszy Czarnego i Ks. C. Pacuszka, Redaktor « Polaka we Francji ».

STIRING - WENDEL (Wsch. Fr.)

W niedzielę, 17 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie Kaplicy Polskiej w kolonji Habsterdick, należącej do Stiring - Wendel. Poświęcenia dokonał proboszcz parafji Halter. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Rogaczewski z Metz, Mszę św. odprawił ks. Mieczkowski z Merlebach.

Kaplica i jej otoczenie były przybrane odświętnie w girlandy i kwiaty. Cała kolonja polska brała udział w tej rzadkiej uroczystości i cieszyła się z tego, że nareszcie posiada swoją własną kaplicę. Kolonja liczy blisko dwa tysiące Polaków i musiała do tąd odbywać daleką drogę do kościoła do Stiring - Wendel.

W zeszłym roku z okazji wizytacji ks. Biskupa Dr. Kubiny w Stiring - Wendel dyrekcja przyrzekła, że wystawi dla Polaków osobną świątynię i będzie dbała, żeby osobny ksiądz polski był przydzielony do niej. Kolonja doczekała się pierwszej obietnicy i ze zrozumiałą radością wypełniła brzegi obszernej i pięknej kaplicy, śpiewając pieśni polskie z widocznem przejęciem. Z upragnieniem i w niecierpliwości oczekuje spełnienia się dru-

giej obietnicy, mianowicie przydzielenia do niej osobnego księdza polskiego.

Na razie dojeżdżać będzie ks. Mieczkowski z Merlebach raz na miesiąc.

Rodacy z kolonji Habsterdick ze swoim dzielnym prezesem Siątkiewiczem nie powinni ustać w swoich dążeniach, aby osiągnąć swego celu i mieć księdza polskiego na miejscu.

Równocześnie z poświęceniem kaplicy odbyło się poświęcenie obrazu Matki Boskiej dla tej świątyni, którego dokonał ks. dziekan Rogaczewski.

Odtąd będzie Matka Boska Częstochowska opiekunką i pocieszycielką rodaków w kolonji, do której się uciekać powinni w swoich potrzebach i kłopotach codziennych.

KOMUNIKAT

do Zarządów Okręgów Towarzystw Wschodniej Francji.

Z okazji zakończenia Misyj, głoszonych na terenie Lotaryngji, odbędzie się pod wysokim protektortem J. E. ks. Biskupa Belta z Metzu, ks. dra Paulusa, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i WPana Lechowskiego, konsula R. P. w Strasburgu **Wielki Zjazd Katolicki, w niedzielę dnia 8 lipca 1934 r. w Hayange.**

Ponieważ wyżej wspomniany Zjazd będzie miał charakter narodowy i katolicki na całą Wschodnią Francję, uprasza się Zarząd Okręgowy o wzięcie udziału w komitecie Organizacyjnym.

Prosimy uprzejmie Zarząd Okręgowy o przeprowadzenie propagandy po między przynależnemi do Okręgu towarzystwami by w dniu tym manifestacji stowarzyszenia były jaknajliczniej ze sztandarami reprezentowane.

Zarząd raczy wydać ze swej strony zarządzenie na mocy którego towarzystwa wstrzymają się od urządzania imprez.

Do Komitetu Organizacyjnego wchodzą :

Ks. Radca Rogaczewski, ks. Garstecki, Sekretarz Zjednoczenia Towarzystw Kat.

Rzepka, prezes XI Okręgu Związku Sokolstwa.

Mosiek, prezes Okręgu P. O. na Wschodnią Francję.

Kukuryk, prezes Ogniska Nauczycielskiego.

Prasa Polska.

Łukaszek, komendant Okręgu II-go Związku Harcerstwa.

Stasiak, prezes Stowarzyszenia Studentów w Nancy.

Kopiński, prezes kupców i przemysłowców Wschodniej Francji.

Zaleski, inżynier, prezes Związku Strzeleckiego.

Biliński, prezes Okr. związku Robotn. Pol.

Maczulajtys, prezes I dzielnicy Zw. Tow. Teatralnych.

Żarnowski, prezes II Okr. Zw. tow. im. Marsz. Piłsudskiego.

Komitet Wykonawczy : Sałata, — przewodniczący, Jajor I. Asystent, Burek II. Asystent, Rzepa, zast. gospodarza.

Korespondencję kierować : M. Sałata, 19, rue Ste Alice, Hayange (Moselle).

Program ukaże się w prasie polskiej.

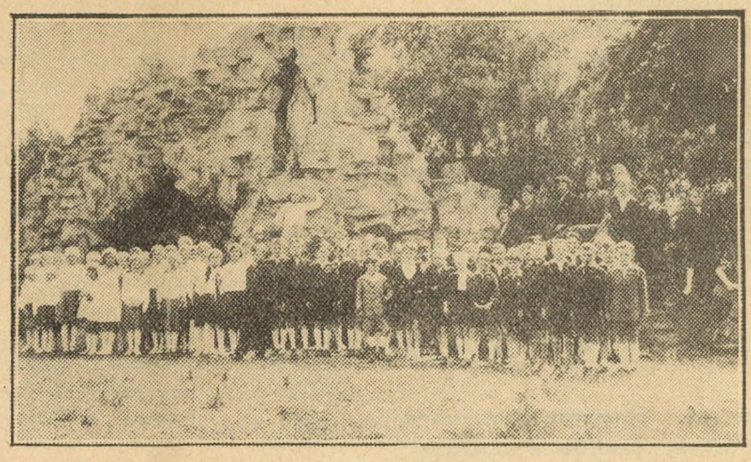

Stowarzyszenie Dzieci z Auby przy grocie Matki Boskiej w Belgji, dnia 24 maja 1934.

Stokrotka Matki Boskiej

(Ciąg dalszy).

VI.

Już w wnętrzu boru począł gęstnieć mrok gdy po paru godzinach oczekiwania w miejscu, gdzie miała nakazane, dostrzegła Walercia na drodze z Jankowa powracającą matkę. Szła wolno, ledwo wlokąc nogi, ugięta w pół pod ciężarem woru z kilkoma bochnami razowca. W sobie wydawała się grubsza niż zwyczajnie ; snać i pod swym watowym kaftanem miała coś poukrywanego. — Stara, kraciasta chusta zsunęła się jej z głowy i utworzyła z tyłu jakby kaptur opuszczony. Kosmyki starganych włosów, przylgnęły do czoła spoconego. Zmęczone to, zziajane, zgrzane !... Serce Walerci ścisnął żal a zarazem wezbrała w niem czułość wielka, jakiej dotąd nie doświadczała. Ta mamusia, ta mamusia kochana, jakaż ona biedna, zmordowana... Podbiegła do matki i z wszystkich sił starała się ulżyć ciężarowi woru.

— Nie siłuj się, kochanie, nie siłuj — tylko cokolwiek podtrzymuj, bo (6 chcę spuścić worek, a stary — to rozerwie się, jak tak odrazu puścić. Ot tak. Muszę krzynę odpocząć !

I zbywszy się ciężaru, sama z westchnieniem do jęku podobnem osunęła się na ziemię.

— No, com się zmachała — tom się zmachała jak nigdy. Dawnoś tu ?

Walercia wyjęła z za pasa chusteczkę, którą miała w kościele i otarła czoło matki, poczem poodgarniała przylgnięte kosmyki włosów i przygładziła je. W czarnych oczach Pisankowej zabłysł promyk czułości, pociągnęła ku sobie Walercię i pocałowała.

— Setniem się dziś zmęczyła, ojej! Ale co zrobić ! Mus ! Ojcu kożuch potrzebny na zimę i tobie niejedno i mnie niejedno, więc trzeba się starać. Dobrze, że choć wyście w kościele byli. A modliłaś się tam za mnie ?

— Dużo, dużo ! Jak tylko umiałam — i z całego serca.

— To dobrze. No pójdźmy ! Poradziłabyś ty wziąć bochen ? Byłoby mi lżej, ale może i nie poradzisz, bo to wielgachne... Niedaleko już, dodźwigam sama.

— Nie, nie ! Mamusiu, poradzę !

Bochen był srodze ciężki, ale Walercia poniosła go ochoczo.

Na polu, przed borem było jeszcze jasno, ale do boru było wejść, to tak jak z jasnej do ciemnej izby. Narazie mało co człowiek przed sobą widzi. Ledwie kilka kroków zrobiły.

— O Jezu ! — zakrzyknęła wnet kobieta.

Przed niemi stał żołnierz.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Tymczasem gospodarze, którzy zamienili żołnierzowi kij sękaty, przestali pracować. Nie potrzebowali ani orać, ani siać, ani doglądać gospodarstwa. Poił i karmił ich czarodziejski kij.

Całe ich gospodarstwo zmarniało. Pola pokryły się zielskiem, ogrody porosły chwastami, a krowy, konie i ptactwo pozdychało : bo gospodarze o nie nie dbali.

Pewnego zimowego dnia, gospodarzy nie było w domu. Dzieci pozostały same w izbie.

Młodszy chłopczyk zobaczył, że w piecu gaśnie ogień. Nie długo myśląc, zdjął z półki kij sękaty, porąbał go i spalił.

Gdy wrócili jego rodzice, aż się za głowę złapali. Toć ich synek spalił czarodziejską laskę. Musieli iść do ludzi prosić o kawałek chleba.

Spij z Aniołkami

Zosieńka szyję mamy objęła ramionkami.

„Dobranoc ! Śpij Zosieńko, śpij słodko z aniołkami.

Niechże aniołki stoją u łóżka mej Zosieńki

I niechaj ją kołyszą, śpiewają jej piosenki !".

Mama całuje Zosię i tuli mocno tuli,

A Zosi tak jest dobrze w objęciu matuli...

Chodź, chodź dziecino moja, bo jeszcze przed obrazem

Najświętszej Rodzicielki zmówimy pacierz razem.

„Aniele Stróżu", Zosia wyraźnie, ładnie prosi,

Lecz już sen oczka klei zmęczonej bardzo Zosi,

Już mama ją otula kołderką ciepłą w koło

I lekki pocałunek na Zosi składa czoło,

A z nieba już aniołek przybiegł by stać na straży,

Oj, pewnie się nic złego Zosieńce nie wydarzy... .

P. W.

CO MALI ROBIĄ...

Dnia 24 maja urządziły stowarzyszenia dzieci z Auby, Notre Dame de Waziers, Ferronnieres i Montigny en Ostrevent pielgrzymkę do Bonescours w Belgji.

Zebrało się przeszło trzysta dzieci, które przyjechały autobusami do kościoła, gdzie w wielkiej liczbie przystąpiły do Komunji św. Po nabożeństwie cały dzień spędziły dzieci w lesie bawiąc się wesoło.

Młody
POLAK we FRANCJI
Pisemko miesięczne dla dzieci polskich we Francji
ROK XI. LIPIEC 1934. Nr. 7.
Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

Dzieciom polskim we Francji, ukochanym pupilom narodu, najmilej błogosławię.

Kochajcie Boga ! Kochajcie Polskę !

Paryż, dnia 1. czerwca 1934 r.

† August Kard. Hlond
Prymas Polski

Dzieciom polskim we Francji, ukochanym pupilom narodu najczulej błogosławię. Kochajcie Boga ! Kocha jcie Polskę.
Paryż, dnia 1 czerwca 1934. † August Kard. Hlond,
Prymas Polski.

Modlitwa poranna

Drogie Dzieci, czy zdarzyło wam się być kiedy na wsi lub w ogrodzie w mieście raniutko, latem, kiedy natura cała zdaje się budzić do życia ? Nigdy nie jest ona piękniejszą, a stroi się tak jak gdyby dla złożenia hołdu Panu Bogu. Liście rosą pokryte, są bardziej zielone, kwiaty świeższe, powietrze więcej pachnące ; słońce świeci blaskiem łagodniejszym, ozłacając całe niebo : ptaszynki wśród liści świergocą, wszystko chwali Pana Boga. I słusznie, bo to On zachował przez noc swoje stworzenia, On im nowym dzionkiem zaświe-

cił ; to też dziękują po swojemu pełniąc Jego wolę.

I was, drogie dzieci, obdarza Bóg codziennie snem dobroczynnym i każdego poranku daje nowy dzień do życia ; napróżnoby matka czuwała przy waszem łóżeczku, całą swoją czułością nie potrafiłaby oddalić niebezpieczeństw, nawet śmierci, gdyby Bóg starania o was nie miał.

Dziękujcie mu więc dzieci za to i uwielbiajcie Go. Niech od rana serduszka wasze otworzą się dla miłowania Go, jako kwiat, który w nocy zwija listeczki swego kielicha, a przy pierwszych promieniach słońca je rozchyla,... albo jak leśna ptaszyna, która po spoczynku, z główką ukrytą pod skrzydełkiem, przy obudzeniu śpiewa najpiękniej, jak umie.

Gdy oczka z rana otworzycie, drogie dzieci, zacznijcie swój dzień od modlitwy. Proście Boga, by wam pobłogosławił.... ofiarujcie Mu dzień, który zaczynacie, a On was ustrzeże od złego i każdy taki dzień pięknie nagrodzi...

Kiedy ranne wstają zorze
Tobie ziemia, tobie morze
Tobie śpiewa żywioł wszelki
Bądź pochwalon Boże wielki.

D.

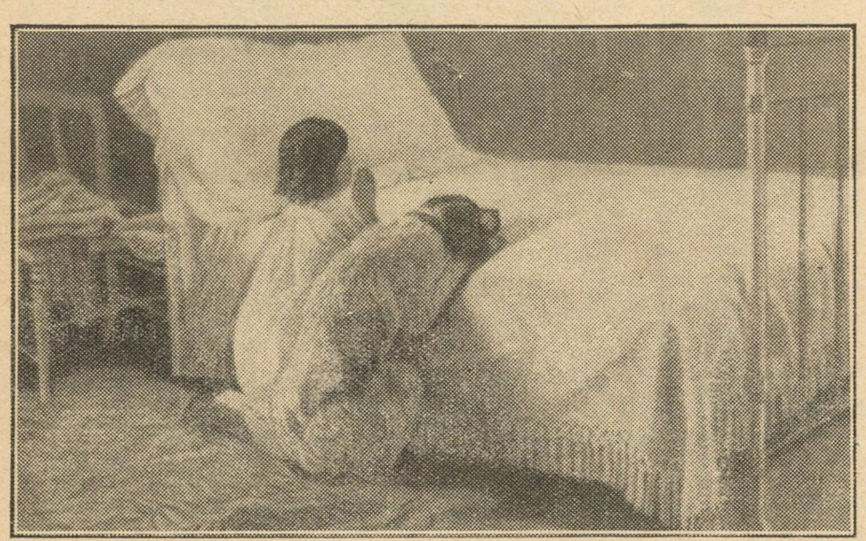

Nawet Bryś naśladuje dobre dziecko i modli się po swojemu.

Modlitwa Dziecka

Dobry Boże ! Proszę Ciebie,
Czy nie zechcesz zrobić tego,
By nie było w całym świecie
Jednego dziecka glodnego.

Kiedy leżę w swem łóżeczku
Gdzie mi ciepło, miękko, miło -
Myślę : ileż biednych dzieci
Głodnych spać się położyło !

sko. Całe ubranie wisi na nim w strzępach. Dziadek przydreptał do krzyża i usiadł obok starego żołnierza.

— Dokąd idziecie dziadku ? — zapytał żołnierz.

— Gdzie mnie oczy poniosą. Nie mam własnej zagrody.

— A głodniście ?

— O, tak.

Stary żołnierz wiedział, co to głód. Odłamał kawałek chleba i dał wędrowcowi.

— Weźcie skibkę chleba. Posilcie się.

Dziadek przyjął ofiarowany mu chleb. Zaledwie zjadł kawałek, jak się zupełnie przeistoczył. Oczy mu zabłysnęły, twarz poweselała i odmłodniała, że się stary żołnierz zdumiał.

— Ten kęsek chleba bardzo mnie pokrzepił. Chcę się odwdzięczyć. Podaruję wam ten kij sękaty, — powiedział dziadek.

— Dziękuję bardzo — rzekł stary żołnierz. — Przyda mi się, żeby psy odpędzać.

Dziadek uśmiechnął się tajemniczo.

— Oj, przyda wam się ten kij, przyda. I nakarmi was i napoi i spoczynek da na noc.

— Kij mnie nakarmi ? — zapytał zdziwiony wojak.

Dziadek nic nie odpowiedział. Szybko oddalił się i znikł na zakręcie.

Była to już późna jesień. Zimny wiatr zerwał się i trzepotał łachmanami starego żołnierza, owiewając go swym zimnym powiewem. Wstał więc i powędrował dalej. Wkrótce ujrzał obszerną zamożną zagrodę. Zapukał do drzwi.

— Dobrzy ludzie, pozwólcie mi przenocować w swojej izbie. Jestem stary wojak, powracam z dalekich stron.

Kobieta zaprosiła starego żołnierza do chaty. Staruszek usiadł przy ogniu. Ogrzał się, poczem postanowił wypróbować swój kij. Pogłaskał go i rzekł :

— Laseczko moja, chce mi się jeść !

Zaledwie wymówił te słowa, jak kij sękaty pokrył się listkami, poczem zakwitł białemi kwiatami. Z kwiatu zrobiły się owoce. Stary żołnierz spróbował. Smakowało mu jak doskonały biały chleb. Najadł się dobrze i gospodarzy poczęstował.

— Laseczko moja, chce mi się pić.

I znowu kij sękaty okrył się kwieciem, tym razem czerwonem. Z każdego kielicha kwiatu zaczął się sączyć sok czerwony. Stary żołnierz podstawił kubek i napił się. Napój był smaczny jak wino. Gospodarze go również spróbowali i jeszcze się bardziej zadziwili.

— Laseczko moja, jestem bardzo strudzony.

W jednej chwili laseczka zakwitła niebieskiem kwieciem. Płatki zaczęły opadać na ziemię. Upłynęło kilka minut i wonne, miękkie posłanie było gotowe.

Dziadek położył się, wyciągnął swe strudzone członki i zasnął mocno.

Gospodyni pokręciła się po izbie, czem narzuciła na siebie chustkę i szybko pobiegła do swej sąsiadki. A ta, usłyszawszy poradziła, żeby staremu żołnierzowi zabrać kij, a podłożyć inny.

Na drugi dzień, stary wojak ruszył w dalszą drogę. W drodze zachciało mu się jeść. Usiadł na kamieniu, pogłaskał laseczkę i wymówił :

— Laseczko, jestem bardzo głodny.

Kij sękaty nie okrył się kwieciem i nie dał mu pożywienia. Staruszek zapłakał gorzko. Domyślił się, że źli ludzie zabrali mu czarodziejską laskę.

Lecz dobrotliwy Bóg go nie opuścił. Gdy przywędrował do miasta, zaopiekowali się nim dobrzy ludzie.

Powiastka nie powinna więcej zajmować jak jedną stronę kartki zeszytu. Dzieci biorące udział w konkursie powinny przesłać opracowaną powiastkę do redakcji „Młodego Polaka" do 1-go września 1934 najpóźniej.

Trzy najlepsze powiastki zostaną nagrodzone przez Wuja Pociechę.

Więc do pracy !... Trud się opłaci ! Wuj wymyślił takie cudne nagrody, o jakich się wam dzieci ani śniło. Naprawdę !...

Na zakończenie dziękuję dzieciom z Notre Dame za pozdrowienia przywiezione przez ks. dyrektora.

Wszystkim śle pozdrowienia

Wuj Pociecha.

Czarodziejska laska

Legenda sandomierska
Opracowała W. T.

Pewien stary żołnierz, który długie lata przepędził w obcych krajach, powracał w swe rodzinne strony.

Jednak smutne czekało go rozczarowanie. W wiosce rodzinnej nie zastał ani krewnych ani znajomych. Nikt więc go nie poznał, nie ugościł i nie zaprosił do siebie.

Stary żołnierz nie wiedział, dokąd się udać, usiadł pod figurą i wyjął z torby kawałek chleba. Patrzy, a tu z zakrętu drogi wychodzi dziadek taki stary, że ledwie się wlecze biedaczy-

Ich rodzice w ciągłej pracy
A im pewnie głód dokuczył...
Jakże mogą być dobremi
Gdy ich tego nikt nie uczył ?

Chciałabym poznać je i kochać
Tak, jak kocha mnie mateczka,
Lecz cóż dla nich zrobić może
Taka mała dziewczyneczka ?

To też pozwól mi urosnąć
I być dobrą, umieć wiele -
Wtedy wszystkim, co mieć będę
Z biedniejszymi się podzielę.

Malarz Motyli

(Ciąg dalszy)

Jak pomyślały, tak zrobiły. Obudziły Staśka. Staś przetarł oczy i rozglądał się dokoła. Gdy zobaczył nad sobą motyle, które mówiły ludzkim głosem, przestraszył się bardzo.

— Czego chcecie odemnie, — zapytał drżąco.

— Nie bój się, kochany chłopczyku. Chciałyśmy się tylko zapytać, czy ty rysowałeś te obrazki.

— Tak, szepnął Stasiek.

— Oj, to dobrze, — zawołały motylki. — Będziesz naszym malarzem. Będziesz naszym malarzem, — powtarzały, latające wkoło.

— Ja, waszym malarzem, — zdziwił się Stasiek. — Jakto ?

Wtedy motylki opowiedziały Staśkowi, że im dziś rano umarł ich malarz, który malował skrzydełka wszystkim motylkom.

— Teraz nie mamy nikogo, ktoby upiększał naszą szatę, — skarżyły się Staśkowi. — ostań naszym malarzem, a będziesz się miał u nas bardzo dobrze. Zamieszkasz w prześlicznym pałacyku naszego króla. Będziesz jadł, czego tylko dusza twoja zapragnie, będziesz miał, czego tylko zażądasz, a za twą pracę otrzymasz dużo pieniędzy. I my cię będziemy bardzo kochały.

Tak długo prosiły Motylki Stasia, aż się zgodził zostać ich malarzem. Motylki zaprowadziły go do królestwa motyli. Jak tam było ładnie, jak cudnie. Najładniejszy zaś był pałac króla motyli.

Ze wszystkiego jednak najbardziej podobała mu się najmłodsza córka króla motyli. Bo wiedzcie, kochane dzieci, że król miał trzy córki, a wszystkie tak ładne, że gwiazdy przy nich traciły swój blask. Najładniejsza jednak z wszystkich córek była córka najmłodsza.

Gdy ją Staś pewnego poranka zobaczył, zakochał się w niej od razu. Królewnie Staś również podobał się bardzo. Przychodziła często do jego pracowni. A gdy jej się zwierzył pewnego razu z swej miłości, gdy jej powiedział, że chce ją mieć za żonę, królewna ucieszyła się i powiedziała :

— Jabym zaraz została twoją żoną. Musisz jednak zapytać się mojego ojca, gdy on się zgodzi, wnet odprawimy nasze wesele.

Staś poszedł do króla i rzekł :

— Królu, daj mi twoją najmłodszą córeczkę za żonę, bo bez niej żyć nie mogę.

Król zamyślił się, pogładził swoją długą brodę i rzekł :

— Jeżeli namalujesz trzy tak ładne motylki, jakich oko moje jeszcze nie

widziało, otrzymasz moją córkę za żonę.

Staś zgodził się na ten warunek. Myślał dzień i noc, dzień i noc i jeszcze dzień i noc i wreszcie zabrał się do malowania.

Trzy dni Staś malował motylki. W pierwszym dniu namalował pierwszego motylka. Śliczny to był motylek. Skrzydełka miał w środku żółte, po brzegach zaś czarne. Na dolnych skrzydełkach umieścił Staś kilka księżyców, pod niemi zaś czerwone kółeczko.

W drugim dniu namalował Staś jeszcze ładniejszego motylka. Motylek ten miał skrzydełka brązowe z czarnemi plamami po brzegach, zaś u góry było ładne, niebieskie oko namalowane. Motylek ten zupełnie podobny był do pawia.

Najładniejszy jednak był motylek trzeci. Miał on skrzydełka aksamitne czarne, przednie z kilkoma białemi plamkami i ukośną ceglastą pręgą, tylne zaś miały obwódkę czerwoną i kropeczki wzdłuż brzegu.

Gdy Staś ukończył swe motylki, zaniósł je królowi. Król uśmiechnął się, gdy zobaczył Stasia. Uśmiechnął się dlatego, bo pomyślał sobie, że Staś napróżno trudził się przez trzy dni.

— Ckociażby najładniejsze motyle namalował, nigdy mu nie powiem, że mi się podobają, — pomyślał król.

Gdy jednak Staś pokazał mu przyniesione motylki, król z podziwu aż gębę otworzył, tak mu się motylki podobały. Zaraz też podszedł do Stasia ucałował go i rzekł :

— Motyle podobają mi się bardzo.

Potem zawołał swą najmłodszą córkę i dał ją Stasiowi za żonę. Staś żył odtąd szczęśliwie z swą ładną żoną, zaś trzy namalowane przez niego motyle do dziś latają. Znacie je, kochane dzieci, dobrze. Pierwszego nazywamy paziem królowej, drugiego pawikiem, trzeciego zaś admirałem. Gdy będzie ładny dzień, wyjdźcie w pole, a zobaczycie, jak wesoło fruwają.

Dnia dziesiątego czerwca odbyło się poświęcenie sztandaru Stow. Rycerek z Notre Dame de Waziers. Uroczystość wypadła wspaniale. Bogaty program uroczystości na sali podobał się bardzo i dziatwie i starszym.

Pocałunek Matusi na dobranoc.

Wuj Pociecha ogłasza Konkurs

Namówił mnie Stryk Łolejzy, żeby ogłosić jaki konkurs dla dzieci.

Chętnie to czynię, bo wiem, że mnie dzieci posłuchają i wiele rozwiązań nadeślą.

Otóż do roboty dzieci !...

Przyjrzyjcie się dobrze, co oznaczają umieszczone obrazki. Jest tam coś o dobrym przykładzie, więc z podanych obrazków ułóżcie powiastkę pod tytułem : „Co może zdziałać dobry przykład".

EWANGELJA ŚWIĘTA NA NIEDZIELĘ SZÓSTĄ PO ŚWIĄTKACH.

Marek VIII. 1 — 9.

Onego czasu : Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a mieli coby jedli wezwawszy uczniów swoich, rzekł im : żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. A jeżeli je opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze ; bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego : skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem ? I zapytał ich : Wiele chleba macie ? Którzy rzekli : Siedmioro. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli ; i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek ; i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się ; i zebrali co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych co jedli, około czterech tysięcy ; i rozpuścił je.

Wierzę w Jezusa Chrystusa, który... umęczony umarł i pogrzebiony.

Chrystus Pan umarł dla odkupienia świat. Słowo : Odkupienie znaczy — wybawienie, uwolnienie od winy.

Jest to jego główne dzieło na ziemi.

Grzech pierworodny, który popełnili pierwsi rodzice, jak również nasze grzechy osobiste, tak zw. uczynkowe, sprowadzające odrzucenie przez Boga — spowodowały okazanie miłosierdzia bożego na ziemi. Innego rozwiązania być nie mogło, bo człowiek sam, jak to już poprzednio pisaliśmy — odkupić się nie mógł.

Chrystus Pan przychodzi, zgadza się na cierpienie i śmierć, aby przez to ludzi, niewolników grzechu uczynić wolnymi obywatelami królestwa niebieskiego.

Jego rola w odkupieniu — jest rolą pośrednika między Bogiem, a ludźmi.

I.

Przed przyjściem na świat Chrystusa — ludzkość instynktownie przeczuwała potrzebę jakiejś zbawczej ofiary.

W każdej pogańskiej religji, pozbawionej objawienia bożego, a opierającej się tylko na potrzebie bóstwa w życiu ludzkiem, wyczuwanej i odgadywanej potrzebą wewnętrzną ludów — znajduje się, mocno podkreślona myśl i potrzeba cierpienia i śmierci.

« Podstawą każdej religji była potrzeba zadośćuczynienia sprawiedliwości bożej i tym sposobem rehabilitowania człowieka w oczach bóstwa. — Ponadto przeczuwano i wierzono, że musi znaleźć się jakiś niewinny który poświęci się za tych, którzy dopuścili się czynów złych ».

Te czysto pogańskie wierzenia powodowały nietylko składanie ofiar bogom, nietylko z owoców ziemi i zwierząt domowych — ale doprowadziły do tego, że na ołtarzach bożków pogańskich składano ludzi, najczęściej dzieci i dziewice.

Żydzi otrzymali od Boga prawdziwą religję, zawartą dziś w księgach świętych, które nazywamy : Starym Testamentem.

Tam Bóg sam żądał składania ofiar z pierwocin ziemi, to znaczy z pierwszych zbiorów i z pierworodnych od zwierząt.

W Starym Testamencie nie były składane ofiary z ludzi.

II.

OFIARA BOGA-CZŁOWIEKA

Ponieważ nie zawsze ofiary te przez żydów składane były Bogu przyjemne, i żadna z nich nie mogła dać pełnego zadośćuczynienia bożej sprawiedliwości, dlatego Syn Boży stał się człowiekiem i złożył ze siebie dobrowolnie całopalną ofiarę. Obalił on całopalne ofiary starotestamentowe i stał się sam ofiarnikiem i ofiarą, dając ciało i krew swoją na odkupienie świata.

« Albowiem nie podobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy. Przetoż wchodząc na świat mówi (Chrystus) : Nie chciałeś (Boże) ofiary i obiaty, aleś mi ciało sposobił. Całopalenia i za grzech nie spodobały ci się. Wtedym rzekł : Oto idę : na początku księgi napisane jest o mnie : Abym czynił, Boże, wolę twoją ». (Do Żydów X. 4 — 7).

Stawia się dla i za nas dobrowolnie, « gdyż tak sam chciał ». (Izajasz 53 7).

Na barki swoje przyjmuje grzechy nasze, cierpi, umiera aby dług za nas Bogu zapłacić.

« Grzech bowiem nie będzie odpuszczony, aż dług będzie wypłacony do ostaniego szelążka ».

Cierpi jako człowiek, przyjąwszy na siebie człowieczeństwo, lecz jako Bóg, jest nieśmiertelny, bo Bóg nie może ani cierpieć, ani umrzeć.

Cierpi więc w swej naturze ludzkiej, jednak, ponieważ będąc człowiekiem, ani na chwilę nie przestaje być Bogiem, dlatego też cierpienia Jego mają dla ludzkości wartość nieskończoną i pomiędzy Bogiem, jako istotą nieskończoną a człowiekiem — stworzeniem, a więc istotą skończoną, bo stworzoną, kładą pomost i czynią zadość sprawiedliwości bożej.

III.

Ekspjacja, czyli zadośćuczynienie przez Chrystusa za grzech osiągnęło największą dozę cierpienia kończąc się na śmierci krzyżowej, która w owych czasach była uważana za najbardziej hańbiącą ze wszystkich śmierci skazańczych. Był to środek godny samego zadośćuczynienia.

Ile w grzechu było pychy — tyle w odkupieniu upokorzenia.

Ile w grzechu było buntu — tyle w odkupieniu posłuszeństwa.

Cierpienia te były tak wielkie, jakie tylko mogła znieść natura ludzka.

« Nie chciałeś ofiary i objaty, aleś mi ciało sposobił ».

(Do Żydów X. 5).

Na kalwarji, jako najwyższy i najgodniejszy kapłan, spełnia ofiarę zadość uczynienia, płacąc nią Bogu cenę grzechu.

Ofiara ta jest zasługującą, bo daje nam spowrotem usynowienie boże, życie wieczne z wszelkiemi konsekwencjami usprawiedliwienia i łaski. Wartość Odkupienia wyrównać musiała zło grzechu i nieśmiertelną cenę duszy ludzkiej.

Na kalwarji sprawiedliwość i pokój zbawczy dały sobie wiecznie boży pocałunek.

IV.

Na krzyżu umierający P. Jezus posiada potrójny charakter.

1. Jest kapłanem, który składa krwawą ofiarę z siebie samego.

2) Jest prorokiem, który naucza, a krzyż jest księgą w której czytają wybrani. Św. Paweł nie chce znać innej księgi.

« Albowiem nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego ».

(Do Koryntjan II. 2).

3. Jest Chrystus na krzyżu królem, choć korona jego cierniowa, a tron — twarde krzyżowe drzewo.

V.

Umierając na krzyżu, swemi rozciągniętemi ramiony ogarnia Zbawiciel świat cały.

Wystarczy tylko chcieć, aby się rzucić w te boże ramiona i tam pozostać nazawsze bożą krwią oczyszczony i ubóstwiony.

Dlaczego tedy ludzie, którzy ambitnie, czy nieświadomie szukają nieśmiertelności sami sobie nadają różne nieśmiertelne tytuły, uważając czyny swe jako historyczne, a nad któremi może historja uroni łezkę szyderstwa lub uśmiechnie się z pobłażaniem - nie chcą stać się nieśmiertelnymi przez krzyż i mękę Chrystusa Pana ?

Dziwni ludzie !

I do tego wszyscy odkupieni !

Ks. Czesław Pacuszka.

Ze Świata i z Kraju

RODACY !

Przed kilku tygodniami zostały założone w okręgu Konsulatu w Lyonie filje Związku Kupców Polskich, które mają na celu skupienie kupiectwa i rzemiosła polskiego oraz jego rozwój we Francji.

Zwracam się z gorącym apelem do wszystkich Towarzystw, aby dopomogły w spełnieniu tego pięknego zadania i przyczyniły się jak najwydatniej do powiększenia stanu posiadania polskiego kupiectwa na emigracji.

Hasło « Swój do swego » powinno być w czasach kryzysu hasłem wszystkich Polaków na obczyźnie. Powinniśmy zawsze pamiętać, iż im więcej kupować będziemy u swoich, zamiast u obcych, tem większy będzie rozwój polskiego przemysłu i handlu na emigracji i tem łatwiej będzie synom waszym uzyskać pracę w handlu i przemyśle oraz dojść do majątku.

Miejcie zawsze na pamięci hasło : « Swój do swego » !

KOMUNIKAT
w sprawie umowy Polsko-Niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem

Konsulat R. P. w Lyonie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w związku z umową polsko - niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, przyjmuje podania od obywateli polskich, zamieszkałych w tutejszym okręgu konsularnym, w sprawie wznowienia wypłaty spoczywających rent niemieckich, jak również podania o odzyskanie wygasłych uprawnień do niemieckich świadczeń społecznych.

Do każdego podania należy dołączyć Frs. 5.— w znaczkach pocztowych na porto.

Celem właściwego postępowania Konsulat wyjaśnia co następuje :

1. Do odzyskania rent niemieckich mają prawo wszyscy górnicy, robotnicy i pracownicy umysłowi, którym renty przyznano, lecz którzy nie otrzymują ich z powodu wyjazdu z Niemiec. Wymienieni renciści, celem uzyskania wypłaty renty, winni złożyć do Konsulatu podanie z następującemi załącznikami :

a) orzeczenia rentowe (Rentenbescheid) lub inne dowody rentowe,

b) dowód obywatelstwa polskiego,

c) kwestjonarjusz według załączonego wzoru Nr 1.

Jeżeli zainteresowana osoba nie posiada żadnych dowodów rentowych, winnaby niezwłocznie zwrócić się do odnośnej instytucji niemieckiej, celem otrzymania kopji orzeczenia rentowego lub odpowiedniego zaświadczenia.

2. Do odzyskania wygasłych uprawnień z zakresu niemieckich ubezpieczeń społecznych mają prawo wszyscy górnicy, robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy po pierwszym listopada 1918 r. (dla obszaru Górnego Śląska po 15 czerwca 1922 r.) wyjechali do Polski i w czasie pobytu w Polsce przez nieopłacanie składek lub uznaniówek do ubezpieczalni niemieckich, utracili swe uprawnienia. Zainteresowani winni złożyć do Konsulatu podanie, do którego należy dołączyć :

a) dowody, stwierdzające przynależność do zakładów ubezpieczeniowych w Niemczech,

b) dowód obywatelstwa polskiego,

c) kwestjonarjusz według załączonego wzoru Nr. 2.

Termin składania podań do Konsulatu upływa z dniem 15 lipca 1934 r. Po tym terminie należy podania kierować bezpośrednio do odnośnych ubezpieczalni w Polsce, które przyjmować będą podania do dnia 15-go sierpnia 1934 roku. Jeżeli zainteresowany zechce przesłać podanie do ubezpieczalni w Polsce, winien do podania załączyć zaświedczenie obywatelstwa polskiego, które Konsulat będzie wystawiać.

Wykaz ubezpieczalni w Polsce, które przyjmują zgłoszenia

1. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach — jeżeli chodzi o ubezpieczonych w zakresie niemieckiego ubezpieczenia górniczego.

2) Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie — jeżeli chodzi o robotników innej kategorji (nie górników), ubezpieczonych w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego.

3. Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Warszawie — jeżeli chodzi o ubezpieczonych (nie górników) w zakresie ubezpieczenia niemieckiego od wypadków.

4) Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu — jeżeli chodzi o ubezpieczonych w Niemczech w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego pracowników rolnych i

5. Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Wacław Czosnowski.
Konsul R. P.

UWAGA ! — Z dniem 24 czerwca 1934 roku adres Konsulatu R. P. w Lyonie będzie następujący :

Consulat de Pologne
2, rue de Boissieu, Lyon (Rhone)
Telefon « Lalande 14-85 ».

KWESTJONARJUSZ Nr 1.
dla osób, którym renty przyznano w niemieckich ubezpieczalniach społecznych

1. Nazwisko i imię :
2. Data i miejsce urodzenia :
3. Adres i nazwa instytucji ubezpieczeniowej, która rentę przyznała :
4. Zawód :
5. Rodzaj renty (górnicza, wypadkowa, inwalidzka) :
6. Data przyznania renty :
7. Data wstrzymania renty :
8. Data wyjazdu z Niemiec :
9. Czy rencista z dniu 1 stycznia 1931 roku mieszkał w Polsce :
10. Dokładny adres :

(Własnoręczny podpis — miejscowość i data).

KWESTJONARJUSZ Nr 2
dla osób, które należały do niemieckich zakładów ubezpieczeniowych, jednakże renty nie zostały im w Niemczech przyznane

1. Nazwisko i imię :
2. Data i miejsce urodzenia :
3. Zawód :
4. Nazwa instytucji ubezpieczeniowej w Niemczech, do której należał :
5. Przez jaki okres czasu (od —— do ——) :
6. Data wyjazdu z Niemiec do Polski :
7. W jakiej miejscowości zamieszkiwał w Polsce (dokładny adres) :
8. Data wyjazdu z Polski do Francji :
9. Dokładny adres obecny :

(Własnoręczny podpis — miejscowość i data).

MISJE

Dammarie les Lys — Msza święta w niedzielę 24 czerwca o godz. 11-ej przed południem.

Melun (kościół Notre - Dame) — Msza święta w niedzielę dnia 1-go lipca i 15-go lipca o godzinie 11,15 przed południem.

Mormant (S. et M.) — W niedzielę dnia 24 czerwca odbyła się Misja Polska w Mormant dla Polaków miejscowych i okolicy. Spowiedź św. od godziny 7-ej i pół rano. Msza św. z kazaniem o godzinie 11-tej przed południem. (Godziny według nowego czasu).

Polska Misja Katolicka

w Paryżu

wobec pogarszających się warunków życia emigracyjnego, pragnąc przyjść z pomocą Rodakom, stwarza przy

Związku Robotników Rolnych

należącym do

Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich

we Francji

PORADNIĘ PRAWNĄ

prowadzoną przez

Polskiego Adwokata

Przy współudziale i pomocy polskich Placówek Konsularnych, pragnie przyjść z pomocą we wszystkich **sprawach sądowych, Assurances, wypadkach przy pracy, wypadkach samochodowych.**

Wyrabia i tłumaczy na język francuski papiery do ślubu i naturalizacji, załatwia sprawy podań do władz francuskich i wydaleń. Ustne porady dla członków Zjednocz. Polskich Towarzystw Katolickich i Zw. Robotników Rolnych. — **BEZPŁATNE.**

Zgłaszać można się codziennie.

Piśmienne zgłoszenia kierować pod adresem :

Sekretarjat Zw. Robotników Rolnych, 263bis, Rue St-Honoré, Paris I

Gazeta "POLAK we FRANCJI"

Posiada na składzie książki do nabożeństwa od 10 do 25 franków. Katechizmy, śpiewniki kościelne i narodowe, śliczne obrazy dla dzieci do Pierwszej Komunji Św. Obrazy M. B. Częstochowskiej. Ponadto Księgarnia « Polaka » ma na składzie duży wybór b. ciekawych powieści polskich.

Dla orjentacji Czytelników podajemy niektóre :

Powiastki dla dzieci.
Opętańcy.
Jagusia.
Wanda Malczewska.
Niewidoma.
Ciernistym szlakiem.
Samotny jeździec.
Rozbójnik Chiński.
Przeraźliwe echo trąby ostatecznej.
Rady dla Matek.
Ze świata pozagrobowego.

Pisać po książki na adres :

"POLAK we FRANCJI"

263-bis, RUE SAINT-HONORE, 263-bis --- PARIS 1-er.

Najtańsze źródło zakupu!

Kto raz u nas zakupi, pozostaje zawsze naszym klijentem. - Tylko chrześcijańsko-polski Dom i Księgarnia

daje dobry i trwały towar.

GRAMOFONY po cenach bezkonkurencyjnych **po 190 fr., 250 fr., i 350 fr.**

PŁYTY polskie, francuskie, czeskie, ukraińskie i rosyjskie.

ZEGARKI kieszonkowe, pozłacane z pięknemi dekoracjami. Efektowny wygląd. Doskonały chód w cenie **75 fr., 100 fr.**

BUDZIKI niklowe. Najmodniejsze modele, w cenie **30 fr. i 55 fr.**

BRZYTWY z angielskiej lub niemieckiej stali — po **25 fr. i 45 fr.**

KREM TWARZOWY, usuwa piegi, wybiela skórę. — **Duży słoik 15 fr.**

PUDER w pięknem pudle (różne kolory) po **10 fr. i 15 fr.**

KSIĘGARNIA POLECA :

Wielki słownik polsko-francuski, 360 stron, **25 fr. Rozmówki polsko-francuskie, 16 fr. ; Gramatyka języka francuskiego dla samouków 25 fr. ; Poradnik lekarski 5 fr. ; Najnowszy lekarz domowy 5 fr. ; Sto tysięcy śpiewów ulubionych 4 fr. ; Wesoły deklamator 4 fr. ; Figlarz warszawski 4 fr. ; Prosto z serca 4 fr. ; Wielki śpiewnik narodowy 300 stron: 15 fr.**

Ogromny wybór powieści, romansów, senników, map. — Obszerny katalog wysyłamy po otrzymaniu 50 ct. w znaczkach pocztowych.

Kto nadeśle zamówienie na sumę 50 fr., otrzyma cenny i praktyczny upominek.

Adresować należy :

« OGNIWO », 10, rue du Bois a VIROFLAY (S.et O.)

TANIE I PEWNE **leczenie**

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepszenie. — Cena ..... **14 fr. 85 c.**

Leczenie zatwardzenia

ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. — Cena ..... **12 fr. 75c.**

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny ten lek i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. L. KALEFLUID

66, Boulevard Exelmans — Paris (16e).

Każdy czytelnik « Polaka we Francji » powinien się zwracać do swej gazety z całem zaufaniem w każdej sprawie.

Polska Kancelarja Prawna

Contentieux

MIECZYSŁAW KOTOWICZ

5, rue Boudreau, 5 — PARIS (9e). Metro: Opera. Telef.: Opera 65-63

PAPIERY DO ŚLUBU. — NATURALIZACJE. — PEŁNOMOCNICTWA.

Akty notarjalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrony w sądach francuskich i polskich. — Tłumaczenia we wszystkich językach.

Przyjęcia od godz. 7-12 i od 2-7. W niedziele i święta od godz. 9-12.

Znany Polski Krawiec

Z WARSZAWY

PAWEŁ GRYNWAIC

197, rue du Temple - PARIS 3e

Metro : Republique lub Temple.

Telefon : Turbigo 57-«4

Wykonuje wszelkie roboty krawieckie po cenach najniższych.

PRĘDKO, TANIO, STARANNIE.

Rodaku, zanim zamówisz ubranie lub palto gdzieindziej, — nasze ceny są bezkonkurencyjne.

ZDROWIE i bezpłatny udział w Loterji Narodowej! Główna wygrana 5 MILJONÓW DLA KAŻDEGO kupującego 1, 2 lub 3 butelki EXPELERU Ks. Dulęby. CZYTAJCIE! Zdrowie uzyskacie tak jak ci zadowoleni, którzy nam piszą:

Wielmożny Doktorze! Ja, Marja Krawczyk, najserdeczniej dziękuję za EXPELER Ks. Dulęby, który jest moim przyjacielem, co mnie uleczył z wielkich boleści i niedomagań. Proszę mi przysłać jeszcze jedną butelkę. Z poważaniem Marja KRAWCZYK, Beuvron (Calvados).

MOŻECIE osięgnąć BOGACTWO kupując Expeler Ks. Dulęby; na każdą butelkę przypada jeden udział w bilecie na Loterję Narodową. Główna wygrana 5 MILJONÓW oraz WIELE LOSÓW MILJONOWYCH!

Do każdej butelki Expeleru Ks. Dulęby dodaje się prócz BILETU i REGULAMIN udziału w Loterji. **Nie zwlekajcie, ilość biletów ograniczona. Dziś jeszcze** zamówcie Wasz Expeler wraz z biletem udziału w Loterji w **LABORATOIRE A. B. C. — 28, Faubourg Montmartre, 28 — PARIS.** EXPELER Wasz przyniesie Wam listonosz do domu i jemu zapłacicie.

ZAMÓWIENIE do Laboratoires A.B.C., 28, Faubourg Montmartre, Paris.

Proszę mi przysłać 1 butelkę EXPELERU Ks. Dulęby za 35 fr. — proszę mi przysłać 2 butelki EXPELERU Ks. Dulęby za 69 fr.; proszę mi przysłać 3 butelki EXPELERU Ks. Dulęby za 95 fr. (Niepotrzebne słowa wykreślić)! — Podaję dokładny adres:

Nazwisko .....

Nr. domu i ulica ..... Miejscowość .....

Poczta ..... Departament .....

Podpis własnoręczny:

Wyciąć i przesłać do: **Laboratoires A.B.C., 28, Fbg Montmartre, Paris.**

Pierwsza placówka

POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W TULUZIE

Sekretarjat dla Polaków we Francji w Tuluzie

Załatwia sprawy ślubne. — Sprowadza papiery z Polski i tłumaczy je na obce języki. — Sprawy sądowe. — Służy pomocę i tłumaczem u władz francuskich.

Adresować : **Abbe Bielicki, TOULUSE, 25, rue Malaret** (Haute Garonne)

Rodacy Ostrzegamy Was

narażacie się na kłopoty i straty pieniężne, jeżeli oddajecie wasze paszporty, wpłacacie zadatki do biur nieuprawnionych.

BILETY DO POLSKI

po cenach prawdziwie najniższych nabędziecie tylko

W Oficjalnem Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

Wytnijcie i zachowajcie następujący adres:

PARYŻ - ODDZIAŁ EMIGRACYJNY, 93, Bd. Berthier, Metro: Champerret (w pobliżu Konsulatu.)
STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie, 2-bis.
LILLE - 30, Rue Faidherbe, 30.
BRUXELLES - 50, rue des Colonies.
LIEGE - 34, Rue des Dominicains, 34.
Centrala ORBISU : PARIS, 5, Rue de la Chaussee d'Antin, 5.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE **Leona Bohdanowicza**

Magistra Praw Uniwersytetu Paryskiego.

Prowadzenie wszystkich spraw przy sądach francuskich i polskich

PAPIERY DO ŚLUBU, NATURALIZACJI i t. d.

Godz. przyjęć od 17 do 19,30, w niedzielę od 10-13.

43, BOULEVARD EXELMANS, 43, — PARIS (16e)

Tel. Auteuil 32-00. Metro Exelmans. Aut. AS. Tramw. 1, 2, 18, 123/124.

Nowość!

CZY WIESZ, że ukazała się (wielkości 28x38 cm.) kolorowa, wysoce artystyczna, najbardziej wierna kopja

CUDOWNEGO OBRAZU M. B. CZESTOCHOWSKIEJ

CENA

z przesyłką poleconą ..... 10 fr.

z przesyłką za zaliczką poczt. 12 fr.

Obraz ten winien się znaleźć w każdym polskim domu na Emigracji.

Napisz, a wyślę ci go natychmiast.

Specjalne i Jedyne Wydawnictwo Artystycznej Reprodukcji Obrazu M. B. Częstochowskiej.

Adresować :

EDITION A. LESZEK

15, rue Rochechouart, 15

PARIS (9e).

UWAGA : Wydawnictwo poszukuje osób chętnych zająć się u siebie na miejscu sprzedażą **(na dobry procent).** Każdy sprzedawca zamawiać może począwszy od 5 (pięciu) obrazów. Zgłoszenia wprost do wydawnictwa. Na odpowiedź dołączyć znaczek.

Polska Misja Katolicka

SEKRETARJAT SPOŁECZNY DLA POLAKÓW WE FRANCJI : AMIENS (Somme), 27, rue de Cerisy

Załatwia sprawy ślubne, wyrabia papiery małżeńskie, tłumaczy je na język francuski. Sprawy sądowe. Assurances Sociales. Wypadki przy pracy, wypadki samochodowe. Służy pomocą i tłumaczem u władz francuskich.

Celem Sekretarjatu Społecznego jest niesienie pomocy moralnej Rodakom na Obczyźnie.

ZWRACAĆ SIĘ Z CAŁEM ZAUFANIEM !

RODACY! Jedyna we Francji Polska Szkoła Gospodarstwa Domowego w St Ludan

pod kierownictwem SS. Sercanek, rozpoczyna z dn. 1. kwietnia nowe kursa roczne i półroczne z zakresu całego kucharstwa polskiego i francuskiego, szycia, kroju bielizny i krawieczyzny, robót ręcznych, haftu i td., języka polskiego i francuskiego w słowie i piśmie.

Na żądanie lekcje fortepianu i pisania na maszynie.

Świadectwa w języku polskim i francuskim potwierdzone przez Konsulat R. P. w Strasburgu.

Opłata za naukę i utrzymanie wynosi zasadniczo 180 fr. miesięcznie. Opieka, należyte wychowanie i wykształcenie zapewnione. Okolica zdrowa, jedna z najpiękniejszych w Alzacji. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje zaraz i bliższych informacyj udziela chętnie (załączyć znaczek na odpowiedź) : **Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Domowego w St.-Ludan p. Hindisheim (Bas Rhin).**

CHOR POLSKI W PARYZU

POD PROTEKTORATEM J. E.

KS. KARD PRYMASA POLSKI

W ostatnich czasach powstał w Paryżu **Polski Chór LIRA.** Po raz pierwszy zwraca się do Rodaków o poparcie w formie zakupna pięknych znaczków w cenie 2 fr. za 20 znaczków. Zwracać się do redakcji « POLAKA WE FRANCJI ».

Polski Gabinet

lekarski i dentystyczny

29, RUE DE ROCROY, 29 — PARIS

100 krok. od dworców i metra: Gare du Nord i Barbes

CHOROBY WEWNĘTRZNE, dróg moczowych (50 fr. tygodniowo), **skórne i wewnętrzne.** Leczenie elektrycznością, promienie ultrafjoletowe.

Rwanie i leczenie zębów bez bólu.

Zęby sztuczne, korony, mostki po cenach umiarkow.

DOKTORKA-POLKA leczy choroby kobiece.

ASSURANCES SOCIALES.

SŁUCHAJCIE !

BĘDZIECIE MIELI PIĘKNE WŁOSY NIE WYŁYSIEJECIE WŁOSY WAM NIE BĘDĄ WYPADAĆ, gdy używać będziecie LOTION NR. 163, CZYTAJCIE TE LISTY DZIĘKCZYNNE :

Szanowny Panie Doktorze,

Wszystkim radzę używać Lotion nr 163, bo dzięki temu cudownemu płynowi zachowałem czuprynę, a żonie po chorobie włosy wypadłe odrosły na nowo.

Z wysokim poważaniem

Piotr Małeczek, Malmaisor. (S. et O.).

UWAGA: — Wiele podobnych listów dziękczynnych otrzymaliśmy za LOTION Nr. 163. Cena flakonu 18 fr., 2 flakony 35 fr., 3 flakony kosztują 50 fr., a zapłacicie listowemu przy odbiorze. Zamówienia adresować do:

LABORATOIRE A.B.C.
28, Faubourg Montmartre, 28, PARIS

Nie czekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Lotion Nr. 163 i podać, czy dla bruneta, szatyna czy blondyna? Zapach: róża, fjołki, czy konwalje? Do każdej butelki dodaje się bezpłatnie paczkę szamponu wartości 2 fr.

Chorym zdrowie i długowieczność

Każdy, kto leczy się **KALEFLUIDEM** powie Wam, jak szybko i dobrze działa to lekarstwo. Już po krótkim czasie pod działaniem **KALEFLUIDU** osłabiony lub chory organizm odradza się i dzięki odnowionej krwi powracają Wam siły, zdrowie i radość życia. Wasz apetyt i przyswajanie pokarmów poprawiają się, sen staje się głębokim i zdrowym, a zahamowany organizm niezwłocznie zaczyna oswabadzać się od wszelkiego rodzaju niedomagań i chorób, jak naprzykład: **niedokrwistość, neurastenja, osłabienie, reumatyzm, bóle głowy związane z chorobami żołądka, choroby związane z rozrostem dzieci i starszych** oraz całego szeregu innych zachorzeń.

Co dnia otrzymujemy listy dziękczynne. Ze względu na brak miejsca, podajemy dla przykładu list p. **Jana Chrzanowskiego z Cayeux-en-Santerre, Marcelcave** (Somme): « Od tego czasu jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym i dziękuję bardzo za tego cudownego uzdrowiciela » **List pani Marji Kaczperowskiej, Troyes (Aube):** Za otrzymanie Waszego cudownego lekarstwa « Kalefluid » zasyłam serdeczne podziękowanie. To lekarstwo bardzo mi poskutkowało, cierpiałam długo na różne choroby, które wyczerpały moje siły .Więc dziś, po użyciu cudownego waszego lekarstwa zdrowie moje zaczęło powracać, bóle głowy znikają ; żołądek zaczął lepiej trawić. » **KALEFLUID** otrzymał **5 ZŁOTYCH NAGRÓD i 5 GRANDS PRIX.**

BEZPŁATNIE wysyła się książkę w języku polskim z opisem leczenia i listę tych, którzy odzyskali zdrowie. **KALEFLUID** sprzedaje się w aptekach, albo piszcie do nas po polsku, a my wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — Zapłata przy odbiorze. — Adresować:
Laboratoire F. L. KALEFLUID, Bld Exelmans 66, PARIS.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
LOBZY Nr. 346 u PILZEN
CZECHY (République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 25 fr., lepszego 30 i 40 fr.: miękkiego jak kwap 50 i 65 fr.; najlepszego 75 fr. Ceny we frankach francuskich. Wysyła się bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowania się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. Próbka darmo. Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKA KANCELARJA ADWOKACKA

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

St. OLŚNICKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądach Franc. — Expert-Traducteur-Juré
106, RUE JOUFFROY, 106, — PARIS (17
Metro: Wagram. ——— Telefon: Wagram 88-91
Przyjęcia od 9-12 i od 2-7. W niedziele i święta od 10-1 — oraz przez korespondencję.

PAPIERY DO ŚLUBU -- NATURALIZACJE
PEŁNOMOCNICTWA
WYDALENIA
Akty rejentalne. — Spadki. — Porady.—Legalizacje
OBRONA w sądach francuskich i polskich.
TŁUMACZENIA URZĘDOWE

POTRZEBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYŻU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Istnieje od roku 1922.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Nie namyślaj się długo, zgłoś się lub napisz do nas i my Ci wyślemy bezpłatnie informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki aż do otrzymania «prawa jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim. — Znajomość języka francuskiego nie jest obowiązkowa. — UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce. Za 1933 r. szkoła dała 315 adresów do posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 2-7. W niedz. 9-5.

Czy zapłaciłeś

już prenumeratę?

WYMIENIAJCIE

wasze **STARE PŁYTY gramofonowe**
wszelkiego gatunku
NA NOWE
BEZ żadnej DOPŁATY
ADRES:
"LA FOIRE AUX DISQUES"
6, RUE LEIBNITZ — PARIS (18e) Métro Porte de Clignancourt
Na odpowiedź, informacje i katalogi płyt polskich i różnych, załączyć 2 fr. 50 w znaczkach.

Bądźcie miljonerami

Francuska Loterja Narodowa

AGENCE GENERALE «LUTETIA»

24, rue Caumartin, PARIS (9). **Telefon : Opera 82-73**

Biuro otwarte codziennie bez przerwy od 9 rano do 7 wieczorem. W niedziele od g. 2 popołudniu do godziny 7 wieczorem.

NOWE CENY ZNIZONE

1/10 losu kosztuje 10 fr. plus 2 fr. kosztów, — razem 12 franków.
1 los cały kosztuje 100 fr. plus 5 fr. kosztów, — razem 105 franków.

Ponieważ w nowych transzach jest więcej szans wygrania, niż w poprzednich, należy się pośpieszyć z wysłaniem zamówienia i przekazaniem nam pieniędzy, gdyż publiczność kupuje obecnie więcej biletów niż dawniej i może ich zabraknąć.

Prosimy dołączać do listów znaczek na odpowiedź.

POWIERZAJ TWE CIĘŻKO ZAPRACOWANE PIENIĄDZE TYLKO INSTYTUCJI PEWNEJ, jaką jest

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

(gmach własny w Paryżu)

Stworzony przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie — Bank ten daje Ci
NAJWIĘKSZĄ PEWNOŚĆ (przeszło 20 miljonów wkładów).
NAJWIĘKSZE OPROCENTOWANIE (5 3/4 % i więcej).
NAJNIŻSZY KOSZT PRZESYŁKI PIENIĘDZY do Polski (od 1.50 fr. począwszy).
Jeżeli nie możesz osobiście wpłacić pieniędzy w którymś 9 biur Banku, to prześlij je za opłatą 1 fr. mandatem pocztowym (mandat carte) na konto 1401-65 - Paris.
Pieniądze złożone w Banku P.K.O. można W KAŻDEJ CHWILI wycofać tak we Francji, jak i w Polsce (w Oddziałach P.K.O.).
Książeczki depozytowe Banku P.K.O. wymieniane są w Polsce na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności.

ADRESY BANKU P.K.O. WE FRANCJI:

ODDZIAŁ W PARYŻU : Metro: Alma-Marceau. **31, Rue Jean Goujon, PARIS (8e)** (gmach własny) Tel.: Bal. 09-98.

NŒUX les MINES (P. de C.), 256, rue Nationale, — wtorki i czwartki.
LENS : 7, rue de la Paix.
BRUAY-EN-ARTOIS : 117, rue de la Republique codziennie.
DOUAI : 27, rue de la Gare — poniedziałki, środy i piątki.
VALENCIENNES: 21, Av. de Commerce — codziennie.
METZ : 18, rue des Augustins.
FREYMING-MERLEBACH: Dom Polski, soboty.
HAYANGE : 141, rue de Verdun — czwartki.
VILLERUPT : 4, rue Carnot, — środy.

Szczęście, Radosć i Spokoj

Rodzinny stwarza Zdrowa Kobieta

Odmłodzenie i leczenie organizmu OWKALINEM niezbędnym jest dla KOBIET, gdyż OWKALIN chroni skore od uwiądu, a cały organizm od przedwczesnej starości. Otóż OWKALIN daje nadzwyczajne rezultaty przy: anemji, ogólnej słabości, nieprawidłowych miesiączkowaniach, — przy wszystkich chorobach kobiecych, przy neurastenji, reumatyzmie, djabecie, upławach, bólu głowy, bezsenności, przy zatwardzeniu, otyłości, wrzodach, krostach i inn. chorobach skórnych. — Cena ..... **26 fr. 50 c.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:
LABORATOIRE F. J. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — Paris (16-e).

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE I BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOŻE NAPISAĆ PO LEKARSTWO

PISZCIE z zaufaniem do doktora Kolomba, który wyśle Wam skuteczne lekarstwo na wszelką chorobę i na weneryczne.

WYZDROWIENIE

W. Panie doktorze,

ELIKSIR ZDROWIA jest wprost zadziwiającem, cudownem lekarstwem, jak pigułki i pastylki Pańskie. Moja żona była chora na płuca. — Spróbowałem 2 razy ELIKSIR ZDROWIA i pigułki, i zdrowie żony się polepszyło ; przestała kaszleć i pluć. Przedtem lekarz z kasy chorych przepisał inne leki, od których się pogorszyło.

Z poważaniem

Kupczak, 30, rue Pasteur, Wittenheim (Rhin).

Szanowny Panie Doktorze,

Miałem reumatyzm, który mnie męczył 6 lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.

Kobyłka Stefan, Belleherbe (Doubs)

Szanowny Panie Doktorze,

Zasyłam Panu moje podziękowanie za leki, które mi Pan przysłał na mój żołądek i kiszki Szkoda, że ja wcześniej nie wiedziałem pańskiego adresu, to bym się tak nie męczył z mojem zatwardzeniem te ostatnie lata. Teraz będę wszystkim znajomym radzić ELIKSIR ZDROWIA I PIGUŁKI.

Jan Siekierka z Boulogne (Seine).

Wielmożny Panie Doktorze,

Byłem bardzo nerwowy i głowa wciąż mnie bolała. Teraz dzięki pańskim lekom wyzdrowiałem i czuję się doskonale, mogę pracować jak przed 5 laty.

P. Jankowski z Nancy (M. et M.).

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktór w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować : Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15).

Imprimerie « PASCAL », 13, rue Pascal, PARIS (5e) Redacteur: **Czesław Pacuszka.** **Le Gerant-Imprimeur A. Alperovitch.**

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada